

Warszawa, 31 grudnia 2019

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Małgorzaty Marty Stadnik *Autobiografie piłkarskie w XX i XXI wieku* (napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Ingi Iwasiów)**

Na kulturę popularną często patrzy się przez pryzmat ucieleśnień: zaludniających ją różnego kalibru bohaterów, gwiazd, idoli, celebrytów. Rzadziej akcentuje się tę szczególną cechę współczesnej popkultury, która wiąże się z jej ruchliwością – przemieszczaniem się, ekstensją i aneksją nowych obszarów; takich, które wyprowadzają ją z „naturalnego” otoczenia. Tak właśnie dzieje się z gwiazdami piłki nożnej, aktywnymi nie tylko na boisku, ale i, by tak rzec, skrypturalnie – obecnymi coraz częściej na rynku książki. Ta forma ekspansji jest w Polsce tendencją stosunkowo nową i dynamiczną, tym bardziej więc poddanie jej naukowemu oglądowi jest godne pochwały. Mimo że sport jest jedną z najważniejszych gałęzi popkultury, refleksja nad nim w kręgu rodzimych nauk humanistycznych i społecznych jest nadal dość wątła. Doktorantce należą się więc słowa uznania za podjęcie ważnego tematu mieszczącego się w tym obszarze. Magister Małgorzatę Martę Stadnik pochwalić trzeba też za interdyscyplinarny sposób ujęcia tematu – Doktorantka korzysta bowiem z teorii i koncepcji z zakresu literaturoznawstwa, kulturoznawstwa (ze szczególnym uwzględnieniem *fan studies*), antropologii, medioznawstwa oraz pokrewnych dyscyplin. Ta wielość nakierowanych reflektorów wywołuje (o czym więcej niżej) pewne niebezpieczeństwa, wszelako w świetle takim widać o wiele więcej.

Układ rozprawy, składającej się z czterech rozdziałów podzielonych na mniejsze części, jest przejrzysty i konsekwentny: dysertacja rozpoczyna się stworzeniem pewnej ramy teoretycznej. Szkielet ten obudowany jest następnie mięśniami - refleksją nad książkami autobiograficznymi polskich piłkarzy i trenerów i opublikowanymi do 2018. W toku dysertacji Autorka nie tylko dowodzi, że „autobiografie piłkarskie mogą stanowić odbicie przemian, jakim podlega współczesna literatura dokumentu osobistego” (s. 4.), ale też konsekwentnie rozwija tezę, że „sportowe biografie i autobiografie są kluczowym medium, za pomocą którego [a nawet: za którego pomocą – M.Cz.] życie sportowe jest opowiadane i rozpowszechniane publicznie” (s. 71.). Lista tytułów uwzględnionych w dysertacji jest obszerna i w pełni satysfakcjonująca, zaś rozprawa napisana została starannie i komunikatywnie.

Najwięcej zastrzeżeń budzi pierwszy rozdział rozprawy dotyczący dyskursu sportowego na pograniczu nauk humanistycznych. Autorka, oczywiście, ma rację, że rozwój subdyscypliny, jaką jest antropologia sportu, jest, przede wszystkim, znakiem

współczesności; słusznie akcentuje doniosłość prac Alana Kleina z lat 90. XX wieku; zasadnie podkreśla też znaczenie sławnego eseju Clifforda Geertza o walkach kogucich na Bali dla kształtowania się okoloportowego dyskursu. Zarazem jednak Doktorantka niedowartościowuje (a wręcz lekceważy) tę tradycję refleksji nad sportem, która sytuuje tenże w obszarze historii kultury.

Nie jest bowiem przypadkiem, że sport pojawia się w kontekście rozważań nad kształtowaniem się nowoczesnych państw narodowych w kulturze Zachodu i sprzężony jest na przykład z taką instytucją jak szkoła powszechna. Pojawienie się wychowania fizycznego w programach szkolnych i niemal równoległy rozkwit kół i klubów gimnastycznych (o skądinąd „drapieźnych” nazwach, takich jak „Sokół”, „Orzeł”, i tym podobne) miał oczywisty militarny podtekst i wiązał się z trenowaniem sprawnego fizycznie rekruta zdolnego podjąć trudy na polu walki. Ten militarny kontekst sportu wypełnia szereg analiz prowadzonych w duchu, mówiąc pewnym skrótem, Ernesta Gellnera oraz innych badaczy zajmujących się instytucjonalizacjami narodu i tożsamości zbiorowych. Skoro zaś pojawia się Clifford Geertz, warto by też wspomnieć o badaczu odległym od Gellnerowej tradycji, o Arjunie Appaduraju oraz jego analizach krykieta jako zwornika indyjskiej tożsamości państwowej. Przykładów i opracowań pokazujących ten rodzaj powiązań sportu i tożsamości jest bez liku: od tych, które dotyczą *haka*, tańca wykonywanego przez All Blacks, czyli rugbyistów Nowej Zelandii po piłkę wodną i jej szczególny status na Węgrzech trwający od olimpiady w Melbourne w 1956 roku do dziś.

Warto by też nadać większą klarowność niektórym zdaniom („... to nie idole są w rzeczywistości plemiennej najważniejsi, ale sam rytuał, który jednakże z kulturą masową koresponduje i to bardzo silnie na bardzo wielu poziomach” - s. 16.) i zrezygnować z wątpliwych konstatacji („Za prekursora kultury popularnej uważany jest Phineas Taylor Barnum, amerykański przedsiębiorca, twórca przedsięwzięć rozrywkowych – s. 18.). W przypisie bibliograficznym dotyczącym Geertza (s. 13.) warto by powołać się nie na „Teksty Drugie”, ale, w zgodzie z intencją autorską, monografię *Interpretacja kultur: wybrane eseje*.

W podrozdziale *Kultura fizyczna a kultura popularna* Doktorantka, wskazując na polityczne znaczenie sportu, przywołuje casus Cathy Freeman, Aborygenki i australijskiej lekkoatletki. Takie polityczne manifestacje mają o wiele dłuższą tradycję, sięgającą, co najmniej czasów kontrkultury lat. 60. (i wiążących się z nią następstw), by wspomnieć Muhammada Alego lub afroamerykańskich lekkoatletów wykonujących podczas igrzysk w Meksyku w 1968 roku gest Czarnych Panter. Nie jest przypadkiem, że manifestacje te sprzęgły się w czasie z rozwojem transmisji telewizyjnych detronizujących relacje radiowe.

Zamiast relacjonować program ceremonii otwarcia olimpiady (s. 21-22) można by zinterpretować jeden z takich spektakli. Ot choćby pokazać, w jaki sposób imponując mieszanka Jasia Fasoli, Jamesa Bonda, Beatlesów, Królowej, Queenów, Spicetek stała się w Londynie w 2016 roku emanacją „brytyjskości” o jasnym przekazie: mówcie, co chcecie, ale nadal jesteśmy Imperium. Przynajmniej popkulturowym Imperium.

W ogóle w całej dysertacji brakuje mi nieco interpretacji „w głąb” - takich, które byłyby studiami przypadków, zatrzymywały się na dłużej przy wybranych zjawiskach, żeby potraktować je jako egzemplia ogólniejszych tendencji. Doktorantka wybiera raczej perspektywę „panoramiczną” (ma do tego wszelkie prawo), wszelako można by, od czasu do czasu, przyrzeć się uważniej detalom. Uwaga ta dotyczy także zasadniczej części rozprawy, a więc analiz tekstów autobiograficznych. Doktorantka skupia się na wydobyciu ich „strukturalnych” właściwości, a czasem prosiłoby się, żeby na przykład przyrzeć się warstwie stylistycznej tekstów (autobiografia trenera Janusza Wójcika to w tym wymiarze prawdziwe Eldorado).

W rozdziale *Uczestnik kultury fanowskiej jako odbiorca treści popkulturowych* Doktorantka kreśli wyrazisty obraz współczesnego fana (także fanatyka sportu). W kontekście tematu pracy zabrakło mi natomiast refleksji nad figurą *ultrasa* – wywodzącą się z czasów prefutbolu, charakterystyczną dla ruchów kibicowskich Ameryki Południowej oraz południa Europy. Jak wiadomo i dziś ruch ultrasowski odgrywa ważną (i niejednoznaczną) rolę we współczesnej piłce nożnej.

Gdy mowa o wyborach lekturowych kibiców piłkarskich, chciałbym Autorce podsunąć jeszcze jeden tekst. Warto w tym kontekście pamiętać o znakomitym opowiadaniu Leszka Płażewskiego, pisarza całkowicie niedocenionego i zapomnianego, *Niedziela Barabasza*. Nie chodzi przy tym o dopisywanie kolejnych tytułów o tematyce piłkarskiej, jest ich przecież znacznie więcej, ile – w tym przypadku – oryginalność pisarskiego spojrzenia wydobywającego futbol z kręgu „męskiego heroizmu”. I skoro poruszamy się w obrębie rozdziału drugiego: Gary Osmond zajmował się wspomnieniami australijskich, nie zaś austriackich, pływaków (s. 63.).

Analityczna część pracy – rozdziały trzeci oraz czwarty – nie budzi moich zastrzeżeń. Zdecydowanie też pewniej Doktorantka porusza się na teoretycznoliterackim niż antropologicznym gruncie. Gdy mowa o współautorstwie i „narracjach kolaboratywnych” Autorka wykracza nawet (i dobrze!) poza ramy tematu, kierując się nie tylko w stronę rozważań nad „autentycznością” tekstu intymnego bądź też „autentycznością” kreacji wizerunku, ale wskazuje wręcz pewne cechy współczesnego rynku książki. W moim odczuciu jest to zresztą ponure *signum temporis*, ale mniejsza o to.

Mimo że w recenzji utyskuję na niedostatek interpretacji „w głąb”, pozwolę sobie na jedną uwagę o bardziej ogólnym charakterze. Warto by może umieścić autobiografie piłkarskie w szerszym kontekście książek na temat diet, zdrowia, odżywiania się, poradników fitnessu i tym podobnych. Zalew tych publikacji wskazuje bowiem na szczególną cechę współczesnej kultury, którą nazwać by można „obsesją somatyczną”. To właśnie troska o ciało, jego powodzenie, bezpieczeństwo i atrakcyjność jest znakiem współczesnej tożsamości, zaś świadectwa tego stanu znajdziemy na (prawie) każdej wielkomiejskiej ulicy opanowanej przez „studia paznokci” oraz „akademie jogi”. Klasyczną książką traktującą o roli „kapitału cielesnego” (i sportu) jest wspaniały autoetnograficzny esej Loica Wacquanta, współpracownika Pierre'a Bourdieu, *Body and Soul: Notebooks of an Apprentice Boxer*.

Powyższe uwagi nie deprecjonują ani zamysłu badawczego (nieeksplorowanego na rodzimym gruncie), ani sposobu jego realizacji, są raczej uzupełnieniem kontekstów. Nie mam też wątpliwości, że rozprawa jest nowym głosem w polskiej refleksji nad popkulturą, zaś podjęty przez Autorkę temat znajdzie kontynuację.

**Stwierdzam więc, że praca doktorska przedstawiona przez magister Małgorzatę Martę Stadnik spełnia wymagania stawiane dysertacjom w myśl ustawy o tytule naukowym i stopniach naukowych. Tym samym wnoszę o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania w przewodzie doktorskim.**

Dr hab., prof. Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS Mariusz Czubaj

